



Li.



M O W A

J.O. Xcia Jmci PRYMASA podczas *Senatus*
Consilium w Warszawie miana. Die 25.

Octobris 1762.

Nayaśnieyszzy Krolu, Panie Miłosciwy!

ZAL słowa przerywa, serce omdlewa, usta drętwieją do objawienia tey nikczemności, tey nieczułości, ucisku y upadku w Prawach, Rządach y Swobodach, tey to naszey przeżyłymi wiekami ozdobney y wstawioney Rzeczy-Pospolitey.

Gdzie owe czasy, y obyczaje cnot Staro-Polskich? kiedy Głowy Panujących bezpiecznie zasypiać mogły na fercach każdego cnotliwego, y szanowanego wspólnych Narodow Polaka?

Gdzie owa złota wolność, miłe Swobody, ważne Rady, niewinne do cnoty, do zasług utarczki, Przyjacielskie posiedzenia, iednomyślna ochota do obrony, y do pielegnowania naymilszey każdemu Oyczyzny! Gdzie miłość wierna, y staranie pilne około Dobra Jey?

Zapominamy już cale wiadomości Obrządkow Seymowych, bo nie widzimy od większey części wieku złączenia Trzech Stanow, Młódź oboyg Narodow nie zna Ich, chyba z Pism, y Ksiąg; tym czasem wstyd, y chańba w oczach, y ustach, bo w mniemaniu Narodow Sąsiedzkich mnoży się, sława Oboyg Narodow niknie, Rady nikczemnieją, sprawiedliwość obumiera, niesforność, y bezrząd gorę bierze, siły niszczeją, ale y Skarb Rzeczy-Pospolitey w fałszywych Kruśzczach czernieje, wszyscy giniemy, y podobno w głębokim tym pokoju zginiemy.

Czyliż mogła bydź pora Seymu, y czasu strawionego pomyślniejsza nad teraźniejszą? kiedy Sąsiedzi zabawni, y zagmatwani. Kiedy

)1(



4991



dy Wasza Krolewska Mość jako Pan, Krol, y Oyciec panuiesz Nam tak światobliwie, zbawiennie, y spokojnie; nie żałujesz trudow, y fatyg około ucalenia wolności, składaś Nam Seymy, wyznaczasz Rady Senatu dla wzbudzenia Synów swoich ze snu niby śmaczego, ale bardziey z letargu śmiercią Oyczyźnie grożącego; Wzruszasz Nayiaśniejczy Panie ferca Nasze, ostrzegasz, y ożywasz do dźwignienia obumarley od 26. lat w trzech Stanach Rzeczy-Pospolitey, do upomnienia się krzywd, y wielu ran przez Samśiadów Prowincyom Krolestwa zadanych; do upilnowania całości granic w zbliżającym się pokoju generalnym do otwarcia Mennicy w tak gwałtownych uciskach nader potrzebney, oraz y do zatamowania bezprawioiw nieustannych. Ale My zapamiętali, y zanurzeni niby w swobodnym śnie, w zamiast iednomyślney Rady, y przezorności Staropolskiey, w zamiast zaradzenia około ucalenia Praw obumarłych, y ubeśpieczenia Granic y Skarbow, zamiast zażycia Praw na Dobro Oyczyzny, w tych Prawach szukamy bezprawia, y zhaydujemy go w gwałtownych passjach, w niegodziwym sięgnięciu się do Oryża, Sądy wielorakie, Seymiki w Wojewodztwach, Kościoły w Trybunałach Swiadkiem są tego; ale y przykładem świeżym, kiedy już y w Swiatnicy Praw znacznie rannona Oyczyzna; Day Boże, aby ten Oryż y do Trzech Stanow nie przymknął się. Rzeczy-Pospolitey Rzymiskiey rowny był upadek, ale y we wszystkich Wolnych Narodach takż w Tyrańskie Rzady bywała odmiana; ta u Nas początek swoy bierze, kiedy w wielości Praw więcey bez-prawioiw szukamy, onę w zawziętościach zhaydujemy, przeto nikniemy, y do zguby żywym krokiem dążemy.

Nayiaśniejczy Miłościwy Panie jesteś Nasz Krol, y Pan, raczże Nam bydź y Oycem łaskawym, a prawdziwie Mężnym Augustem, obroną, y podporą wzruszoney z fundamentow Oyczyzny. Racz Prawa, y Swobody Synow sobie powierzonych wzmacniać, y pielegnować. Racz od Nas źródło bez-prawioiw odwrócić, one mocą Krolewską wstrzymać, impet passyi ludzkich załtanowić, a iednomyślność, zgodę, y harmonią w ferca wkorzenić, bo po Bogu miłosiernym iedna Nasza nadzieia w Powadze, w Woli, y w Mocy Tronu.

Zkładaś Nam Nayiaśniejczy Krolu po niegodziwie zerwanym Seymie terazniejsze Senatus Consilium, raczyś Nam otwierać usta do Rady na podane od Tronu propozycye.

Ja z mieysca mego zdanie własne podaię pod wagę Majestatu.

Ad 1^{mum}. Nayiaśniejczy Miłościwy Krolu, Seym Extraordynaryiny gwałtownie potrzebny, Ja supplikuję Waszey Krolewskiej Mci o złożenie Jego według woli Pańskiej, y pory czasu sposobney.

Przyczyny Seymu są walne, bo y pokoy generalny zbliża się, Pieniądze obce złe, y fałszywe niszczą Nas, w siłach cale nikniemy, w zadosyć czynieniu Prawom, y Sprawiedliwości upadamy, Wolność Nasza w bez-prawioiach nachylona. Te y wielorakie przyczyny wyciągaia potrzebę nieodbitą Seymu. O ten Ja jako nayspokorniey dopraszam się, ale nadewszystko, aby Kancellarye Waszey Krolewskiej Mci w Uniwersałach Wojewodztwom zalecić raczyły Tenor Konstytucyi *Anni 1659.* względem wynalezienia śródkow *Concludendorum Contiliorum*, bo bez tych cale stać długo Rzecz-Pospolita nie może.

Ad 2^{dum}. Na drugą propozycyą tak odpowiadam.

Już Wasza Krolewska Mość z łaskawości swojej zalecić raczyłeś

czyteś Jurysdykcyi IchMciow Marszałkow, aby przypadku niegodziwego Authora dochodzili; Przezorność tey godney Jurysdykcyi, azasz zadość uczyni tey inwestygacyi. Ażeby zaś na potym bezpieczeństwo ucalone było, życzyłbym cale oddzielić Posłów od Arbitrow; Architekt doskonały da temu radę należytą.

Ad 3tium. Na trzecią propozycyą tak mówię.

Mennicy otwarcie gwałtownie jest potrzebne, które im późniejszy, tym całemu Kraiowi nieznosniejszy. Prawa wielorakie Radzie Senatu wdawać się w tę materią niedozwalaia. Takowe Prawa nieprzewidziały Korupcyi serc ludzkiej w niedopuszczaniu przez 26. lat Seymów, ani terazniejszych nieodbitych potrzeb, którym jeżeli nie dogodziemy, zupełnie zubożemy siebie, obnażemy Kray, ale y w ostatnią biedę, y głód dosyć już wycieńczony przez Marsze Woysk Sąsiedzkich lud, y Poddaństwa, a z tym ani Woysko swej płacy mieć nie będzie, kiedy y bogaty, y ostatni żebrak zrównać się w iedney Kondycyi muszą. Ja Miłościwy Panie przyśiągłem Prawu, ani go odstąpić, ale żebym odstąpić miał od miłości Chrześcijańskiej, na ktorej Prawa Narodów, y bezpieczeństwo zbawienia gruntuia się, nie potrafię inaczej wyrazić zdania Mego, nad to: Miasta Pruskie, Toruń, Gdańsk, y Elbląg mają Przywileje, y Inkorporacyi Prawa bicia wolnego Monety, ale tylko dla potrzeb własnych, y pod swoim Stęplem. Całe Krolestwo napelnione jest monetą pod wielorakimi Stęplami Krolow, y Xiążąt Niemieckich; Czy niesłusnieyszasz rzecz, abyśmy należytego waloru mieli pieniądze z własnych Miast Naszych, choćby też y pod Stęplem Ich? Kiedy inaczej Prawa zakazuia Im: Ja bez skrępu tchnięty miłością Chrześcijańską radzę, y upraszam IchMciow P. P. Podskarbiow Obojga Narodow, aby nieodwłocznie znieśli się z Naypierwszymi, y naywiadomszymi Miast Pruskich Rządcami, y z Niemi umowili śródki, y sposoby, ktoremiby mogło zadość się stać żądaniu, y potrzebom publicznym. W tym samym czasie, upraszam z mieysca Mego aby Ichmość P. P. Podskarbiowie, z Komor wszystkich Pogranicznych przyśłać sobie iako naypilniejszy rozkazali wszystkie obce, a naybardziej nowe Monety, nieodwłocznie onych rzetelny, y sprawiedliwy Walor Wojewodztwom przez Instrument objaśnili, y oświadczyli, bo wczesna przestroga, byle nie odmieniana nie tak szkodliwa. Wprowadzających, y wyprowadzających kara teraz widzi się bydyć naypilniejszy przy zbliżającym się pokoiu, aby z Rzeszy Niemieckiej naciskowi złych Monet zabiec, y zastąpić; Do czego wiem że Ichmość P. P. Wodzowie Obojga Narodow dodadzą Woyska.

Podług Praw, y zwyczaj w upraszam Waszey Krolewskiej Mci, abyś raczył wyznaczyć IchMciow P. P. Senatorow do oddania kluczow, y skarbu Rzeczy-Pospolitey w ręce Imć Pana Podskarbiego W. Koronnego.

Wznoszę ręce y serce do Boga zastępow, abyś Nam Nayiaśniejszy Krolu rządził, y panował w późne lata, a w błogosławieństwach Boskich z Nayiaśniejszą Familią czasy przyjemniejszy, a Naszey Rzeczy-Pospolitey, iako naymilsze, y iako nayzbawienniejsze prowadził.

